FUNDUSZ — Naród Ziemiom Granicznym, to widomy symbol naszej woli zwycięstwa na ziemiach wschodnich i zachodnich.

MAŁOPOLSKI BIULETYN INFORMACYJNY

Rok II. 31 października 1943 r. Nr 41 (85)

ZAPOWIEDŹ.

W ostatnich dniach Gestapo rozpoczęło nową falę terroru w formie masowych łapanek niewinnych ludzi oraz brania i rozstrzeliwania zakładników, jak to miało miejsce w Warszawie w dniach 13. i 14. X. 1943 r.

Polacy nie dadzą się zastraszyć taką bezmyślną, a okrutną akcją. W odwet za tego rodzaju akty terroru zostaną wykonane dodatkowe uderzenia represyjne dywersyjne.

KIEROWNICTWO WALKI PODZIEMNEJ.

OBWIESZCZENIE.

Liczne ogłoszone w prasie podziemnej komunikaty o zapadłych wyrokach i ich wykonaniu uświadomiły już społeczeństwo polskie o istnieniu i działalności sądownictwa podziemnego. Pomimo to zdarzają się jeszcze wypadki, kiedy jednostki zbrodnicze dokonywują samosądów, pozorując wykonywanie wyroków przez legalne organy rządowe.

Chcąc usunąć jakiekolwiek wątpliwości, podkreśla się wyraźnie, że polskie sądownictwo podziemne powołane do wymiaru sprawiedliwości przez Rząd Polski w Londynie i jego Pełnomocnika na Kraj, wydaje wyroki skazujące na: 1. kary upomnienia, 2. nagany, 3. infamii, 4. wyroki śmierci. Jedynie w pierwszym wypadku (skazania na karę upomnienia) można doręczyć wyrok skazujący oskarżonemu. Przy skazaniu na kary cięższe (nagany, infamii, śmierci) wyroków skazujących z reguły nie doręcza się skazanym, jedynie publikuje ich treść w komunikatach oficjalnych w prasie podziemnej. Ponadto w wypadku kary śmierci, wyroki publikuje się ze względów konspiracyjnych dopiero po ich wykonaniu.

Wszystkie za tym doręczone rzekomo wyroki skazujące na śmierć, są czynami gwałtu i samowoli, a o zajściu takich wypadków należy natychmiast informować legalne władze polskie celem ukarania sprawców.

OKRĘGOWE KIEROWNICTWO WALKI PODZIEMNEJ.

WYROKI.

W imieniu Rzeczpospolitej Sąd Specjalny w Krakowie na podstawie uprawnień od czynników oficjalnych działających w Kraju z woli Rządu Rzeczpospolitej Polskiej, po rozpatrzeniu spraw: J ó z e f a S m o l e n i a plutonowego policji granatowej w Łososinie Dolnej pow. N. Sącz zamieszkałego w Jakóbkowicach, oskarżonego o to, że od początku okupacji współpracuje z najeźdźcą w ściąganiu kontyngentów, tępieniu wolnego handlu, łapaniu ludzi na wywóz do Rzeszy, oraz śledzeniu i aresztowaniu Polaków ukrywających się przed władz. niem., przy czym terroryzuje ludn., katuje ją i używa broni palnej w pościgu — uznał go winnym popełnienia powyższych czynów przestępczych i skazał go za nie na karę śmierci. Wyrok wykonany został 18. IX. 1943 r. — oraz J ó z e f a G o t t f r i e d a wójta w Łososinie Dolnej pow. N. Sącz, b. organisty, obywatela Państwa Polskiego, obecnie Volksdeutscha, zamieszkałego w Tęgoborzu,

oskarżonego o to, że w 1942 i 1943 r. działając w charakterze konfidenta Gestapo spowodował aresztowanie na terenie gminy Łososina Dolna ponad 40 osób, z których 23 zmarło śmiercią męczeńską i masakrę w Michalczowej 26. VI. 1943 r. a nadto znęcał się nad Polakami, wywłaszczając ich z majątku, kopiąc lub raniąc z broni palnej — uznał go winnym popełnienia czynów przestępczych zarzuconych mu w akcie oskarżenia i skazał go za nie na karę śmierci. Wyrok wykonany został 18. IX. 1943 r. w Tęgoborzu.

OKRĘGOWE KIEROWNICTWO WALKI PODZIEMNEJ.

SZAŁ BANDYCKIEJ ZBRODNI.

Plany zbrodniarzy świata panowania nad narodami są rozbite. Z krwi przelanej przez oprawców, z popiołów obozowych, z wielkich mogił pomordowanych męczenników za sprawę wolności człowieka i narodów powstali mściciele. Miecz sprawiedliwości i kary kuje się w podziemnych kuźniach wolności ciemiężonych narodów. Żelazny łańcuch zjednoczonych narodów do walki ze zbrodniarzami niemieckimi, do wytępienia morderców świata zacieśnia się. Drży i miota się osaczony ze wszystkich stron największy kat Hitler, drży jego zgraja, wpada w szał zbrodniczy.

Do kwatery tarzającego się we krwi niezliczonych zbrodni Führera zjeżdżają się przywódcy siepaczy niemieckich z krajów okupowanych i wychodzą stamtąd z pomysłami nowych szaleństw. Był tam i Krüger, »wyższy dowódca« band gestapowych na naszych ziemiach, krwawy kat Polaków. Wrócił z planami nowych zbrodni i zaczął działać.

Po »pacyfikacjach«, które miały na celu sterroryzowanie wsi i wymuszenie wielkich kontygentów żywnościowych, rozpoczął się w tej chwili terror, w stosunku do Polski Walczącej w podziemiach. Masowymi mordami Krüger jego zastępca Birkamp i patronujący im Frank, zbrodniczymi rękami okrutnych siepaczy z gestapo chcą sposobami katyńskimi zgnieść Podziemny Czyn Polski Walczącej, chcą zastraszyć słabych, chcą wywołać nastrój trwogi w Narodzie Polskim, by bezkarnie mogli popełniać dalsze uplanowane zbrodnie, by bezkarnie móc ujść w niedalekim czasie z naszych ziem ze zrabowanym mieniem polskim, by karząca ręka sprawiedliwości polskiej była jak najsłabsza.

I padły już nowe ofiary masowych zbrodni niemieckich na ziemiach polskich polała się obficie polska krew męczenników na ulicach Warszawy i Krakowa. Szał bandyckiej zbrodni działa, ale celu nie osiągnie. Żołnierskie serce Polski Walczącej nie zna trwogi. Naród polski zahartowany w walkach z różnymi ciemiężcami nie ulegnie zastraszeniu, zachowa swą postawę bojową wobec wroga, przygotuje dzień zapłaty za zbrodnie. Polska Walcząca musi działać tylko według nakazów Kierownictwa Walki Podziemnej, a wszelkie podszepty wrogich agentów muszą być tępione.

Wszyscy Polacy zjednoczeni w szeregach Armii Krajowej muszą wykazać wielką karność, utrzymać i wzmóc gotowość bojową na tę chwilę, gdy padnie rozkaz do walki, wydany przez Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych i podlegających mu komendantów oddziałów Armii Krajowej.

Małoduszne i zajęcze serca nielicznych jednostek niech milczą.

NARÓD ZIEMIOM GRANICZNYM.

Milczeć — to znaczy nie słyszeć głosów, które w tej chwili pomocy naszej żądają.

Milczeć — to znaczy przeczyć prawdzie, - że Naród jest solidarny nietylko w godzinach chwały, ale przede wszystkim w cierpieniu i w walce.

Milczeć — to znaczy obciążać się odpowiedzialnością, za to, że pomoc jest za słaba, albo zbyt późna.

Na wezwanie to trzeba odpowiedzieć, zwłaszcza dziś, gdy milczenia naszego pragną Niemcy i bolszewicy.

Sposób użycia tych sum w tej chwili musi być osłonięty tajemnicą. Sprawozdania zostaną złożone I Sejmowi Odrodzonej Rzczplitej.

OFENZYWA.

Najwyższa w ciągu obecnej wojny „gra o wygranie wojny i pokoju”, konferencja w Moskwie dobiega końca. Rezultaty jej ogłoszone będą później. W każdym razie rozwój wypadków obecnej doby wskazuje niezbicie, że Rosja uczyniła wszystko, by swe atuty w walce o wpływ w Europie powojennej podnieść do maksimum na niekorzyść sprzymierzonych.

Wpierw rzucono olbrzymie siły na front wschodni, których zadaniem jest w najszybszym tempie osiągnąć jaknajwiększe sukcesy terytorialne na południowym i oraz pomiędzy północnym a środkowym odcinkiem frontu. Po raz pierwszy w ten sposób, jak obecnie, przyznają się Niemcy do ciężkiego położenia na Wschodzie. Zważywszy trudności wynikające dla Sowietów z ogromnego wydłużenia się linii zaopatrzeniowych na froncie — kontynuowanie ofenzywy z niezmienną siłą i bez przerwy zaliczyć można do największego wysiłku wojennego Rosji w obecnej wojnie.

Ale Rosja otwarła sobie jeszcze inne tereny działań ofenzywnych, które mogą zaważyć przy stole obrad... Przygotowania, jakie obserwujemy stale, dokonywane podziemną, podłą krecią robotą tysięcy agentów i desantów sowieckich, wywołały już w jednym z krajów bałkańskich zbrojne powstanie o tragicznym przebiegu. Rosja stawiając w toku konferencji niewątpliwie silny nacisk na załatwienie po swojej myśli sprawy bessarabskiej i rumuńskiej, postarała się drogą dywersji o ugruntowanie decydującego wpływu na Bałkanach. Nie wszędzie ta robota równie dobre dała wyniki. Narazie widomym jej rezultatem są tragiczne wypadki jugosłowiańskie.

W okupowanej przez wroga Jugosławii powstały dwa ośrodki walk partyzanckich 1 Drago Michajłowicza i 2 z osławionym gen. Tito na czele, w utworzonym przy poparciu członków poselstwa sowiec. w Belgradzie. Wystąpienie zbrojne Tita poprzedziła kampania oszczercza przeciw Michajłowiczu oraz prowokowanie jaknajszybszego wybuchu powstania. I w dniu lądowania Anglosasów w Kalabrii, pożar powstania ogarnął całe wybrzeże adriatyckie, Słowenię, Istrię, Bośnię, Czarnogórę, Hercegowinę. Powstanie stało się faktem, chociaż radiostacje ang. ostrzegały Greków i Jugosłowian, że nie czas jeszcze chwytać za broń. Od miesiąca obserwujemy dramatyczny rozwój tego powstania. Jak długo dywizje włoskie składały broń, wszystko szło jak z płatka. Ale gdy zaczęły przybywać z frontu wsch. niemieckie wojska, wypadki tragiczne następowały jeden po drugim. Oto odbity Suszak, Split, niektóre wyspy Dubrownik i Kotor, w Suszaku Niemcy sprawili mieszkańcom krwawą łaźnię, a ekspedycje karne palą po dziś setki wsi, mordują ludzi tysiącami. Kto ponosi odpowiedzialność za przedwczesny wybuch powstania? Odpowiedź daje nam prasa neutralna, zamieszczając oświadczenie gen. Michajłowicza: „Prawdą jest, że jak dotąd armia moja nie brała jeszcze udziału w walkach. Nie będzie ona i nadal walczyła, póki nie dostanie dalszych rozkazów... Poinformowałem aliantów, że armia moja jest całkowicie gotowa, gdy pierwsza dywizja aliancka wyląduje w Jugosławii... Jesteśmy gotowi i czekamy tylko na znak, który dać mają Alianci”.

Za tym gen. Tito, wbrew ostrzeżeniom anglosasów i króla jugosłowiańskiego wbrew stanowisku Michajłowicza rozniecił w pożar szlachetny poryw narodu, wyłącznie dla korzyści politycznej Sowietów. Krew Jugosłowian ma dowieść światu, jaką siłę reprezentują Sowiety na Bałkanach, bohaterski poryw powstańczy staje się atutem rzuconym na stół konferencyjny w Moskwie!

Straszny to dla nas Polaków przykład! To samo, co w nieszczęsnej Jugosławii miał u nas sprowokować samozwańczy gen. Berling przy pomocy różnych Armii Ludowych, Gwardii Ludowych i sfory pepeerowskich agentów! Mamy w tej chwili niezbity dowód, że linia wytyczna naszego Rządu, wskazania Pełnomocnika Rządu i Komendanta Sił Zbrojnych w Kraju w kwestii czekania z rozpoczęciem insurekcji na rozkaz z Londynu, jest najzupełniej słuszna i dobrze pomyślana!

Rosja przystępuje do tej ofenzywy przy dyplomatycznym stole z maksymalnymi żądaniami, które popiera działaniem na wszystkich frontach. Wedle „New Chronicle" żądania sowieckie mają dotyczyć: państw bałtyckich, Polski po Bug, Bessarabii, terenu Finlandii odstąpionego w 1940 r., wpływów na Bałkanach i w Persji. Doprawdy — niewiele żądają... A może presja Sowietów pójdzie jeszcze dalej?

Z drugiej strony obserwujemy nie od dziś świadomie prowadzoną kontrofenzywę ze strony aliantów, którzy dobrze uświadamiają sobie niebezpieczeństwo sowieckie w splocie skomplikowanych interesów i wpływów, w ścieraniu się potężnych imperializmów. Anglosasi natknęli się na wpływy Rosji w Azji, w Indiach, Chinach, na Bliskim Wschodzie, ale przede wszystkim w Europie. I mają wszelkie prawo sądzić, że walka o Europę będzie najzaciętsza. Wprawdzie pierwszy rok przymierza z Sowietami był okresem niebywałej popularności Anglii nowego sojusznika, dźwigającego na sobie napór całej armii lądowej Hitlera. Dopiero kryzys polsko — sowiecki zmienił ten stan rzeczy definitywnie. Zwalczając Polskę, Rosja występuje obecnie w roli orędownika Niemiec powojennych, sprzeciwiając się oddaniu Polsce Prus Wsch., części Pomorza i Śląska. Sprawa stosunku do Niemiec, została podkreślona przez prasę amerykańską jako jedna z głównych przyczyn tarć między Sowietami i aliantami. Z chwilą gdy Anglia w swych enuncjacjach jest bardziej skrępowana, USA wyraża opinię swoją w sposób zdecydowanie antysowiecki. Czołowy publicysta amerykański Walter Lipmann mający b. ważne wpływy w amer. życiu publicznym, zamieścił na łamach „New York Herald Tribune" artykuł, w którym oświadcza, że ład w Europie może się oprzeć tylko na dwu państwach Polsce i Francji.

A za nim z kolei definiują wybitni publicyści amerykańscy zobowiązania Anglosasów wobec Europy: „Nie możemy zawieść tych ludzi" pisze „Londyński Daily Mail". Anglia musi utrzymać swe przewodnictwo w Europie i nie może z niego pod żadnym pozorem zrezygnować. „Znany nasz orędownik Voigt wypowiada się w „The Nineteeth Cent." „żywotne interesy W. Brytanii są związane z niepodległością niemal wszystkich państw europ. Zmniejszenie Polski o obszary wschodnie spowodowałoby zasadniczą zmianę w strukturze całej Europy wschodn. Uniemożliwiłoby ono współpracę między W. Brytanią, Rosją, Polską i Czechosłowacją, współpracę która ma utrzymać bezpieczeństwo strefy między morzami i zwiększyć bezpieczeństwo Dardaneli i wybrzeży Morza Śródziemnego". Niedawne wypowiedzi lorda Halifaxa i min. Edena o Polsce brzmią: „Sto lat niepokoju w Europie, to sto lat braku Polski". „Nie powinniśmy zapominać nigdy, że weszliśmy do wojny z własnej woli, by dotrzymać słowa danego Polsce".

I my nie zapominajmy, że w grze o Europę między aliantami a Rosją, stawką jest również nasza przyszłość.

Nie zapominajmy, że osoba prem. Churchilla, kierującego wyłącznie polityką zagr. Anglii stanowi najlepszą gwarancję, że nasze zaufanie do polityki W. Brytanii ma głębokie uzasadnienie. Niedarmo bowiem Mołotow podczas swego pobytu w Berlinie w 1940 roku oświadczył: „Churchill jest najgroźniejszym, żyjącym wrogiem Sowietów".

Ze sposobu gry dyplomatycznej i politycznej jaką prowadził Churchill w czasie całej obecnej wojny możemy słusznie wnioskować, że i temu przeciwnikowi nie pozwoli osiągnąć nad sobą przewagi.

— — —

Nakazy chwili.

1. Samoobrona i odwet. Od 1 września 1939 r. trwają bez przerwy działania wojenne polsko - niemieckie. Na morzach, w powietrzu i na ziemi. Za granicami i w Kraju. Walka w Kraju toczy się w ramach ogólnoaliancklch planów wojennych, a obecny jej okres — jest okresem walki ograniczonej. Nie

czas jeszcze na masowe działanie partyzanckie. Okres walk obecnych to samoobrona i działanie przeciw terrorowi.

Dla celów samoobrony i przeciwterroru Siły Zbrojne w Kraju 1) tępią bestialskich niemieckich oprawców oraz organizatorów terroru okupanckiego, 2) niszczą zdrajców i szpiegów, 3) stosują akty odwetu za masowe zbrodnie niemieckie, 4) wyzwalają więźniów polit., 5) walczą z kolonizacją niemiecką, 6) przeprowadzają specjalne zadania wojskowe.

Skuteczność tych akcji samoobrony i przeciwterroru jest oczywista: zgładzenie bestialskiego sadysty lub szpiclowskiej kanalii chroni setki polskich rodzin, akcje przeciwkolonizacyjne powstrzymały masowe wysiedlenia, przeciwterror spowodował mniej zwierzęcy stosunek okupanta do ludności w wielu wypadkach. Walka obecna ograniczona do samoobrony i przeciwterroru, jest dziś najskuteczniejszą, najcelowszą i najniezbędniejszą formą walki.

Natomiast obok tej celowej i przemyślanej akcji Sił Zbrojnych w Kraju zachodzą także inne wypadki wystąpień przeciwko wrogowi. Są to samowolne, nie przemyślane lub bezmyślne poczynania nieobliczalnych jednostek czy grup. Kiedyindziej są to prowokacyjne wystąpienia obcych agentur, mające na celu pogłębienie w Kraju anarchii, zamentu i nastrojów rozpaczy.

Głupota okupanta, nie rozumiejącego istoty tego, co się dzieje - bezmyślnym okrucieństwem pogłębia tylko anarchię. Dziki, naoślep stosowany terror, rzecz jasna Kraju nie uspokoi, podnieci natomiast przeciw wrogowi nowe płomienie nienawiści.

W o j n a t r w a. Nie jakaś tam wojna, nie gdzieś tam wojna, lecz wojna polsko-niemiecka. Prowadzi ją Naród najbardziej gnębiony ze wszystkich okupowanych w Europie, który nie podpisał żadnego „paktu", nie wydał żadnego Quislinga, Antonescu czy Hachy, nie dał dobrowolnie jednego żołnierza do żadnego „ochotniczego legionu" — prowadzi wojnę konsekwentnie już piąty rok. I n i e z m i e n i swej linii postępowania ani na krok.

Zadaniem ludzi należących do Polski Podziemnej jest: 1) przeciwdziałanie samowolnym, nieprzemyślanym lub prowokacyjnym akcjom, 2) prowadzenie bezwzględnej walki w imię samoobrony i kontrterroru, walki kierowanej przez właściwych przywódców Armii Krajowej.

2. R a t u j m y k u l t u r ę P o l s k i. Niemcy widząc swą nieuchronną klęskę w tej wojnie myślą już o swej przyszłości, o odwecie i dlatego dokonywują najbardziej barbarzyńskich czynów, by wyniszczyć biologicznie, gospodarczo i kulturalnie sąsiadujące z nimi narody. Im słabsze będą te narody, tym łatwiej podnieść głowę niemczyźnie. W Polsce widzą groźnego przeciwnika dla swych przyszłych planów imperialistycznych, dlatego z taką pasją mordują Polaków, szczególnie tych, którzy mogą wnieść do życia narodu i państwa wartości twórcze, w dziedzinie organizacyjnej, kulturalnej, gospodarczej i społecznej.

Naród Polski walczy i walczyć będzie z determinacją o swe istnienie o swą przyszłość. Zeszliśmy, tak jak w innych dziedzinach, również w zakresie kulturalnym do podziemnej pracy. Polak może korzystać ze skarbów kultury ojczystej, literatury, sztuki, nauki itp. tylko w ukryciu przed wrogiem, a młodzież nasza tylko w ramach konspiracyjnego nauczania może przygotować się do swych przyszłych zadań. Naród nasz wykazał wielką umiejętność w dziedzinie konspiracyjnego organizowania swego życia duchowego. Niemcy wiedzą, że mimo zniszczenia szkolnictwa, młodzież kształci się konspiracyjnie i przygotowuje do pracy w państwie Polskim, że wyjdą z tego nauczania dzielne jednostki, które staną następnie do odbudowy życia narodowego i państwowego, że wreszcie będą stanowić w Narodzie siłę, która stanie się tamą dla imperialistycznych celów niemieckich. I dlatego mimo tak wielu kłopotów na frontach i w sytuacji wewnętrznej, okupant zainteresował się w ostatnich czasach tajnym nauczaniem młodzieży, zaczął je tropić celem zniszczenia. Radio »Świt« podaje, że 76 specj. agentów przybyło z Radomia do Warszawy, aby wyśledzić tajne nauczanie. Są dane wskazujące na to, że tacy agenci działają i w Krakowie. Były wypadki rewizji w teczkach uczniowskich. Nieznani osobnicy wdawali

się w rozmowy, zapytując młodzież naszą, na jaki komplet uczęszcza, kto uczy, jak idzie praca itp.

Musimy stwierdzić, że młodzież i rodzice za dużo mówią na ulicach w tramwajach, wśród znajomych, w poczekalniach o tajnym nauczaniu i w ten sposób ułatwiają agentom niemiec. ich szpiclowską robotę.

W związku z powyższym muszą być wprowadzone w życie następujące nakazy:

1. W sprawach nauczania: a) na ulicach w tramwajach, w czasie rozmów ze znajomymi należy zachować milczenie odnośnie spraw tajnego nauczania, b) o tajnym nauczaniu może wiedzieć tylko uczący, uczeń, oraz ojciec i matka studenta (tki), c) młodzież nie może nosić ze sobą książek, które są niedozwolone w legalnych szkołach, d) młodzież musi być pouczona ze strony uczących i rodziców, jak ma się zachować i odpowiedzieć w wypadku zatrzymania i wypytywania przez agentów, e) trzeba przy tym pamiętać, że każdy nieznany człowiek interesujący się nauczaniem, może być agentem.

2. W sprawach książek i czytelnictwa: a) wszystkie książki polskie, a przede wszystkim te, które są zakazane przez okupanta, należy pieczołowicie strzec, udostępniać tym, którzy ich potrzebują, b) propagować wśród młodzieży i dorosłych czytanie wartościowych dzieł literatury polskiej.

3. W sprawach dzieł sztuki: a) rejestrować dzieła sztuki, wiedzieć gdzie się znajdują i czuwać, by nie dostały się wręce okupanta, b) kto ma odpowiednie środki, niech kupuje i przechowuje dzieła sztuki, które mogą stać się cennym dorobkiem, dla ewentualnego przekazania narodowi w Wolnej Polsce.

Każdy Polak musi pamiętać, że dzieła kultury duchowej są taksamo koniecznie potrzebne do życia narodu, jak własne państwo w odpowiednich granicach, jak dobra materialne.

3. OSTRZEŻENIA. Okupant ma zamiar zarządzić pobór młodszych roczników młodzieżowych do służby budowlanej. (Baudienstu).

W ostatnich czasach pewna ilość agentów przechodzi przeszkolenie w technice dokonywania rewizji w domach prywatnych. W krótkim czasie możemy na sobie doznać skuteczności tych metod. Za tym: ostrożność i uwaga.

— — —

SPRAWY POLSKIE NA OBCZYŹNIE.

RZĄD POLSKI OBRADUJE. Rząd polski w ub. tygodniu konferował nad kwestią spadku produkcji w Polsce powojennej, mianowicie wedle ogólnikowych obliczeń, produkcja żyta spadnie o 20%, pszenicy o 30%, tłuszczu i nabiału o 30 — 45%. W ciągu pierwszego półrocza braki te trzeba będzie uzupełnić. Obliczono, że na pierwsze zapotrzebowanie trzeba sprowadzić odzieży odpowiadającej 580 milj. kuponów wydawanych w W. Brytanii, by zaopatrzyć wysiedlonych, jeńców itp. Surowce niezbędne w pierwszym półroczu po wojnie wyrażają się w cyfrach: 1 milj. tonn manganu, 1/2 milj. tonn cyny, 10 milj. ton wełny, 39 milj. ton bawełny itd. System rozdziału żywności ma być powierzony monopolowi zbożowemu, nie podpadającemu kontroli państwowej, lecz centrali zbożowej opartej o spółdzielnie. Nadto 1 — 2 lat po wojnie musi pozostać system kartkowy ze względu na kontrolę cen i sprawiedliwy rozdział towarów.

Promocje 4 Polaków na doktorów fil. odbyły się na jednym z najstarszych uniwersytetów w Szkocji. Doktoranci są żołnierzami polskimi w Szkocji.

JAK PRACUJE POLSKA MARYNARKA. Od pierwszego dnia wojny bez przerwy pracuje nasza marynarka handlowa na wielu morzach. Przez całą zimę 1939 r. i wiosnę 1940 r. przewoziły „Pułaski" i „Warszawa" na morzu Śródziemnym transporty Polaków do wojska. Straciliśmy kilka naszych statków w czasie wyprawy norweskiej. Po klęsce Francji dzięki męstwu kapitanów i załóg, udało się ocalić wszystkie

statki polskie, nawet te które stacjonowały w odległych portach afryk. pod władzą rządu w Vichy. Od tego czasu nasza mar. przez 2 lata kursuje na morzu Śródziemnym, nieliczne jednostki przebywają w służbie na oceanie Indyjskim. Jesteśmy częstymi gośćmi w portach afrykańskich i płdn. amer. Najwięcej polskich okrętów pracuje na szlaku do Gibraltaru i Afryki, poza tym utrzymujemy łączność z Islandią, i Irlandią, nie brak nas i przy konwojach płynących do Rosji. Marynarka polska bierze udział przy wszystkich ważniejszych operacjach lądowo-morskich, np. w czasie zdobywania Madagaskaru pierwszy oddział commandos bryt. lądował w Diego Suarez z pokładu naszego „Sobieskiego". Liczne statki polskie były czynne na szlaku dostaw do Afryki w czasie słynnego lądowania floty amer. Nie brakło nas i w czasie wyprawy sycylijskiej.

Anglicy przy każdej sposobności wyrażają uznanie naszym marynarzom. Dowodem zaufania do naszych marynarzy było powierzenie polskiej załodze transportu 500 dzieci bryt. jadących z Anglii do Australii.

UCHODŹCY Z ROSJI. Na terenie, Afryki Wsch. przebywa obecnie ponad 13 tys. Polaków z Rosji w Tanganice i Ugandzie. Od niedawna osiedla polskie powstały również w płn. i płdn. Rodezji. Poza tym uchodźcy znajdują się w liczbie 13 tys. w Persji, 4 tys. w Indiach, 5 tys. w Palestynie i Egipcie. Stosunek władz brytyjskich jest do nas nietylko nacechowany życzliwością, Anglicy uznali polską instrukcję organizacji osiedli za doskonałą i rozesłały ją jako obowiązującą do wszystkich komendantów osiedli polskich.

ŻOŁNIERSKIE SERCA. Żołnierze polscy internowani w Szwajcarii zebrali przez 1/2 roku ponad 60 tys. fr. szw. na pomoc dzieciom w Polsce, przy czym w akcji tej pośredniczył Międzynarod. Związek Pomocy Dzieciom w Genewie pozostający w kontakcie z Pol. Kom. Opieki nad Dzieckiem w Warszawie. Pomagają oni ponadto rodzinom emigrantów pol. we Francji oraz jeńcom polskim w Rzeszy.

— — —

NA ZIEMIACH RZECZYPOSPOLITEJ.

WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI. KWP. w komunikatach nr. 18 i 19 donosi o zastrzeleniu dn. 2 X w Warszawie przy al. Szuha kpt. Gestapo Lechnera kierownika wydz. walki z sabotażem i dywersją, oraz o zastrzeleniu w dniu 5 X o 19 10' w Warszawie konfidentki Gestapo Sabiny Bykowskiej. Poza tym 8 IX w Długosiole zginęła z ręki sprawiedliwości konfidentka Helena Lewicka, a 22—23 IX w Sokołowie zastrzelono 3 konfidentów Gestapo, w biały dzień na oczach publiczności.

KRWAWY TYDZIEŃ I... DOŻYNKI W NIEDZIELĘ. W ramach sądów doraźnych ogłoszonych afiszami w Krakowie i całym GG. dokonano jako karę za zabicie 2 Niemców. 1 Reichsdeutscha i 1 Volksdeutscha publicznych rozstrzeliwań. W czwartek wieczorem przy ul. Wąsowicza zabito katyńskim sposobem 12-tu, a w piątek wczas rano przy ul. Mazowieckiej na placu przeprowadzono egzekucję 20 niewinnych więźniów z Montelupich, których nazwiska były ogłoszone przez megafony. Sprawców morderstw nie schwytano, więc bez „udowodnienia" charakteru zamachu padły niewinne ofiary na ulicach Krakowa. Miejsce kaźni okryły nieznane ręce kwiatami i wieńcami. Wśród poruszonej do żywego publiczności krakowskiej przeważał duch oporu i odwetu. Sami nawet Niemcy (przeważnie wojsko) wyrazili swe oburzenie, nazywając ten czyn niesprawiedliwym i barbarzyńskim. Wśród takich nastrojów p. Frank postanowił urządzić w niedzielę sielankową uroczystość dożynek na Wawelu, reprezentowanych przez poważną ekipę Ukraińców, oraz pewną ilość sterroryzowanych delegatów, sprowadzonych z różnych stron GG, gospodarzy i ziemian. Życzymy p. Frankowi z okazji tej pięk-

nej uroczystości wśród odgłosów salw egzekucyjnych i krwi ofiar przelanej na ulicach miasta — innych dożynek w roku przyszłym. Że obecność p. Franka z jego sztabem, oraz Krügerem i Birkampem jest konieczna — tego nie trzeba dodawać.

Z WARSZAWY. Wielkie łapanki w stolicy o charakterze wybitnie terrorystycznym przeprowadzono w dniach 13 i 14 X, słabsze 15 i 16 bm., zatrzymując przeważnie młodych mężczyzn. W pierwszym dniu odwieziono na Pawiak ok. 1000 w drugim do 600 ludzi, schwytanych na ulicach i w tramwajach, wśród niesłychanie brutalnych metod (zakuwanie na miejscu w kajdany). Kilkanaście osób zostało zastrzelonych w czasie tej akcji. 15 X odczytano nazwiska 100 zakładników przez megafony, a 16 X rano miała miejsce pierwsza egzekucja publiczna 20 osób przy Al. Niepodległości. Następnego dnia padło dalsze 20 ofiar przy ul. Piusa pod murem dawnej ambasady niemieckiej. Te perfidne ciosy wymierzone w Polskę Podziemną w Krakowie i Warszawie mają na celu sterroryzowanie naszego społeczeństwa. Pomordowani męczennicy stali się bohaterami Sprawy narodowej, a zarazem wymownym świadectwem bezradności okupanta, którego stać tylko na okrutny mord przypadkowych ofiar. Nadto dokonano aresztowania wszystkich gości w jednej z kawiarń warszawskich i w komisariatach policji granatowej.

KOMITET ODSIECZY WOŁYNIA. W Lubelszczyźnie pojawiły się odezwy wzywające wszystkie organizacje niepodległościowe do obrony Ziemi Wołyńskiej. Jest to znów nieprzemyślana akcja, raczej lekkomyślna i wprowadzająca zamęt w działania Polski Podziemnej. Z akcją Armii Krajowej i Kierownictwa Walki Podziemnej niema nic wspólnego.

LOS WOŁYNIAKÓW. Władze niemieckie w ciągu sierpnia postanowiły, że niezdolni do pracy uciekinierzy z Wołynia pomieszczeni w obozach przejściowych, mają być wytransportowani spowrotem. Równa się to wyrokowi śmierci. Dłuższe i energiczne zabiegi czynników polskich zdołały po wielu trudnościach zmienić te zamierzenia, przy czym warto zanotować, że SD proponowało odesłanie niezdatnego dla Arbeitsamtów materiału ludzkiego do... obozów koncentracyjnych. „Nie kijem go, to pałką". Ostatecznie zadecydowano utworzenie innych obozów tymczasowych, dla Wołyniaków pozostających pod opieką RGO, a następnie rozdzielenie uchodźców pomiędzy różne powiaty w GG.

Podajemy kilka cyfr dotyczących masowej ucieczki Polaków z Wołynia. Transporty przechodzące przeważnie przez Lwów przybywały już od 9 VII po paruset ludzi. Największe notowano: 28 lipca — 1200 osób, 31 VII — 1270, 5 VIII — 1922, 4 i 6 VIII — 1600 i 1418 osób. Przez Lwów od 9 VII — 1 IX przeszło ok. 25 tys. uciekinierów, w tym do Niemiec wysłano ok. 16000. Przechodziły też prywatne transporty w sumie 4500 ludzi i kilka innych na ok. 10.000. Ci którzy pozostawali we Lwowie byli rozmieszczani po szkołach i schroniskach, przy czym społeczeństwo lwowskie wykazało najdalej idącą ofiarność i zrozumienie sytuacji.

Terror niemiecki szaleje. — Ofiarą morderstw hitlerowskich padają dziesiątki i setki żołnierzy Polski Walczącej, inne dziesiątki i setki idą do więzień i obozów koncentracyjnych. Pozostają po nich rodziny, które potrzebują opieki. Więźniowie są gnębieni przez katów więziennych i obozowych głodem i wyczekują od rodaków pomocy. »OTWIERAMY ZBIÓRKĘ NA FUNDUSZ POMOCY DLA OFIAR TERRORU NIEMIECKIEGO«. Każdy Polak niech spieszy z pomocą. Odmów sobie wielu przyjemności, odejmij od ust, a złóż datek dla tych, którzy cierpią dla sprawy wolności Polski. Datki z podaniem pseudonimu składaj na ręce tych, którzy doręczają Ci Małop. Biuletyn Inf. i żądaj od nich okazania pokwitowań na łamach tego pisma.
